

Juliusz Kijas

Źródła historyczne powieści "Ogniem i mieczem"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 24/1/4, 119-135

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Źródła historyczne powieści „Ogniem i mieczem“.

Jednym z najciekawszych bezsprzecznie zagadnień przy analizie powieści historycznej jest właśnie zagadnienie „historyczności“ tej powieści. Zadajemy sobie wtedy pytanie, czy autor oparł rzeczywiście swą powieść na źródłach historycznych i na jakich, jaki jest jego stosunek do nich i wogóle gdzie leży granica między prawdą historyczną a zmyśleniem.

Cóż dopiero, kiedy chodzi o taką powieść, jak sienkiewiczowskie *Ogniem i mieczem*!

Odnośnie do tej powieści będzie zagadnienie to o tyle ciekawsze, że współczesna krytyka zarzucała Sienkiewiczowi szereg nieściśłości i mijanie się z prawdą dziejową, a najsurowszy krytyk tej powieści, niefortunny rywal Sienkiewicza na polu powieści historycznej, Zygmunt Kaczkowski, nazwał *Ogniem i mieczem* „krzywym i zapyłonym zwierciadłem historii“¹⁾.

Zresztą zbadanie źródeł historycznych *Ogniem i mieczem* nie będzie zbyt trudne, gdyż Sienkiewicz z rzadką sumiennością powołuje się częstokroć na nie bądźto w przypisach, bądźto w samym tekście powieści. Jeżeli więc do dzieł, wymienionych przez samego autora, dodamy kilka jeszcze pozycji, znajdziemy następującą listę źródeł, która, bardzo być może, okaże się mimo wszystko jeszcze niezupełną:

Jako opracowaniami posługiwał się Sienkiewicz przy pisaniu „*Ogniem i mieczem*“ Dwoma latami dziejów naszych Szajnocha, Szkicami historycznymi i Jerzym Ossolińskim Kubali oraz Kudakiem Dubieckiego. Poza tem znał jeszcze niewątpliwie *Wojnę domową Twardowskiego*, *Panowanie Jana Kazimierza Kochowskiego*, *Księgę pamiętniczą Michałowskiego*, *Opisanie Ukrainy Beauplana*, *Diarjusz Maszkiewicza*, *Latopisy Weliczki i Jerlicza*, *Kronikę Rudawskiego*, *Dziennik Lassoty* i listy *Żółkiewskiego*²⁾.

¹⁾ Zygmunt Kaczkowski o pismach Henryka Sienkiewicza. *Wędrowiec* 1884.

²⁾ Szajnocha: *Dwa lata dziejów naszych*. Lwów, tom I, 1865, tom II, 1869; Kubala: *Szkice historyczne*. Lwów 1880; Kubala: *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1883; Dubiecki: *Kudak — twierdza kresowa*, Warszawa 1879; Twardowski: *Wojna domowa z Kozaki, Szwedy i Tatory...* Kalisz 1681; Kochowski: *Historja panowania Jana Kazimierza, z Klimakterów przełożona*, wyd. Raczyński, Poznań 1859; Michałowski: *Księga pamiętnicza...* Kraków 1864; Beauplan: *Ciekawe opisanie Ukrainy polskiej*. (Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Lipsk 1839, tom III); Maszkiewicz: *Diarjusz...* od r. 1643. (Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Lipsk 1840, tom V); Weliczko: *Latopis sobytij w jugozapadnoj Rosji w XVII w.*, Kijów 1848, tom I, część I; Jerlicz: *Latopisiec albo Kroniczka*, wyd. Wojcicki, Warszawa 1853; Rudawski: *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV libri IX — edidit Laurentius Mizler*, Warszawa—Lipsk 1755; *Tagebuch des Erich Lassota von*

Przechodząc teraz za porządkiem wypadki historyczne, przedstawione w *Ogniem i mieczem*, i zestawiając je z odnośnymi źródłami, otrzymamy następujące rezultaty.

Początek powieści, opisujący znaki na niebie i ziemi (OM I 1), a więc zaćmienie słońca, komety i szarańczę, wzięty jest z Twardowskiego (2), a o mogile z krzyżem, widzianej nad Warszawą, opowiada Weliczko (I 56). Szczegóły z przeszłości Chmielnickiego i o jego zatargach z Czaplńskim (OM I 11) znajdują się u Szajnochy (II 1—14), Rudawskiego (6—7) i Weliczki (I 11—15). Ten ostatni zwłaszcza opowiada szczegółowo o sposobie, w jaki Chmielnicki wydobył od Barabasza przywileje (OM I 11—Wel. I 28—9). Obietnicę chańską przysłania posta na kwiecień (OM I 10) znajdziemy u Maszkiewicza (64), gdzie poseł taki w dniu 1 kwietnia przybywa. Tylko według Maszkiewicza poseł ten dopiero przywozi Jeremiu konia w darze od chana (64), a w *Ogniem i mieczem* konia tego przyprowadził ze sobą już Skrzetuski (OM I 10).

O szeroko ciągnących się posiadłościach Jeremiego w województwie sandomierskiem, wołyńskiem i ruskiem (OM I 22) opowiada Szajnocha (I 16). Charakterystyka Bohuna osnuta jest na sylwecie, nakreślonej przez Kubalę (OM I 33—4 — Kub. Szkice I 293—4). Szczegóły o stosunkach w Łubniach (wyjazd księcia do Sieńczy, ślub Leńskiej ze Staniszewskim, dziewośćby — OM I 49—50) oraz wiadomości o zesztorocznej wyprawie (bytność w Kudaku, mogiła na Kuczkasowie, niedogarki na stepie, grube położy, rycie herbów — OM I 50—1) znajdują swe źródło u Maszkiewicza (62—4). Maszkiewicz też wspomina o pogrzebie Zakrzewskiego (OM I 52—Masz. 64).

Na zdolności Kozaków do najrozmaitszych rzemiosł (OM I 63) zwraca uwagę Beauplan (243). Maszkiewicz opowiada o dojściu do uszu Jeremiego pierwszych wieści o Chmielnickim i o odpowiednich krokach, przedsięwziętych z tego powodu przez księcia (OM I 64—Masz. 64). Wiadomości, zawarte w liście Zaćwilichowskiego, że koszowy pościągał z ługów i rzeczek wojsko niżowe (OM I 64), odpowiadają takimiż szczegółom u Weliczki (I 48—9). Ten sam Weliczko podaje szczegóły z pobytu Chmielnickiego na Krymie oraz przytacza jego listy do pana krakowskiego, do komisarza kozackiego i do chorążego koronnego (OM I 72—3—Wel. I 34—43, 44—49). Stamtąd też pochodzi cytat z listu Chmielnickiego do Barabasza (OM I 73—Wel. I 32—3). Zato Szajnocha (I 49) był źródłem do stwierdzenia braku w tym czasie ochotników wśród możnej szlachty do szukania przygód na Siczy (OM I 74).

Flora i fauna, jaką spotyka Skrzetuski podczas swej pod-

Stebblau, wyd. R. Schottin, Halle 1866; Listy Żółkiewskiego 1584—1620, Kraków 1868. — Cytaty i odsyłacze z „*Ogniem i mieczem*“ według wydania jubileuszowego.

róży bajdakami, jakoteż napotykanne wyspy, miejscowości i ich nazwy (OM I 79—81) odpowiadają w zupełności informacjom Beauplana (248—9, 276, 279). Opis Kudaku oparł Sienkiewicz (OM I 81—3) na opisie Dubieckiego (97—136) i Maszkiewicza (60—1). Za Maszkiewiczem również opisuje Nienasytec (OM I 86—Masz. 62). Beauplanowi nadto zawdzięcza kilka luźnych szczegółów, a więc: przepłynięcie porohów jako warunek przyjęcia na Niż (OM I 86—7—B. 251), wiadomość o zaletach piechoty zaporoskiej (OM I 109 przypisek — B. 244), zakaz pijaństwa podczas wyprawy (OM I 93—13, 269)¹⁾.

Sposób obradowania na Siczy oparł Sienkiewicz — jak sam wyznaje (OM I 95 przypisek) — na diarjuszku Lassoty. Znalazł tam następujące szczegóły: że istniały dwa koła, jedno, składające się z wodzów, a drugie z czerni, że czerń nieraz przybiegała do pierwszego koła, groziła wodzom lub też z radości rzucała czapkami, że wreszcie deputacja czerni zasiadała w pierwszym kole. (OM I 94—5, Lass. 211—2). Bicie w kołty jako znak zwoływania na radę zaczerpnięte jest z Weliczki (OM I 92—Wel. I 51). Historyczne słowa Żółkiewskiego o leczeniu „membra putrida“ (OM I 107) znajdują się w liście Żółkiewskiego z 24 kwietnia 1596 (Listy Ż. 74). Poglądy Chmielnickiego na stosunek Kozaczyzny do Polski (OM I 105—6) przypominają poglądy Szajnochy na tę sprawę w Dwulatach dziejów naszych.

Przedstawiając zdradę Krzeczowskiego, opierał się Sienkiewicz nie na Szajnosze²⁾, ale na Welicze. Tam to znalazł szczegóły tego rodzaju, że bajdakami wysłano Kozaków rejestrowych, od których wprawdzie odebrano przysięgę wierności, i dwa tysiące Niemców, pod wodzą Barabasa i Krzeczowskiego (OM I 113—Wel. I 58), że łączność wojska, idącego lądem, z wojskiem, płynącym bajdakami, przerwała się (OM I 114—Wel. I 59). Płynące bajdakami wojsko natknęło się na strażę Chmielnickiego, które zaproponowały rozmowę. W rozmowie tej brał udział Krzeczowski. Rejestrowcy ucieszeni, że Chmielnicki jest tak blisko, zaprosili go, a Chmielnicki przyjechał i ułożył z Krzeczowskim cały plan. Stawiającego opór Barabasa zabito, a Niemców wykluto (OM I 117—22—Wel. I 61).

¹⁾ Pijaństwo, przedstawione przez Sienkiewicza w obozie kozackim, usprawiedliwią słowa Beauplana: „nie mniemam, by na świecie znalazł się naród bardziej pijacki“ (244).

²⁾ Według Szajnochy (II 46) zdrady dopuścili się kozacy pod wodzą asawuły Działkija, a oparł się im nie Barabasz, ale Iljasz. Również pod Żółtymi Wodami — informuje Szajnocha (II 51—4) — dragonja w pierwszej zaraz bitwie przeszła na stronę kozacką, Czarniecki był zakładnikiem, Krzeczowski, wzięty w niewolę dopiero pod Żółtymi Wodami, przeszedł na stronę Chmielnickiego, a garstka wojska cofała się taborem, ale wszystkich wybito lub wzięto do niewoli. Opierając się na tych informacjach posądzano Sienkiewicza, że dla względów artystycznych czy innych przekręcał fakty historyczne.

Zgodność między źródłem a powieścią jest prawie zupełnie dokładna¹⁾.

Przedstawiając bitwę pod Żółtymi Wodami, Sienkiewicz cytuje Weliczkę po polsku w zdaniu: „Mnogiemi umu swojego oczyma, jako łowiec chytry, na wszystkie strony poglądając i strażę na mile i dalej od obozu mając“. (OM I 124—Wel. I 62). Za Weliczką podaje dalej złapanie dwu języków, przeprowadzenie się Polaków przez Żółte Wody, jego cofnięcie się z powrotem, przejście Chmielnickiego przez Żółte Wody i zatoczenie szanńców naprzeciw obozu polskiego w dniu 5 maja. Z Weliczki przejmuje też dosłownie zwrot „zwykła z armat korespondencja“ (OM I 124—5—Wel. I 62). Natomiast wynik tej bitwy jest zupełnie inny w *Ogniem i mieczem*, niż u Weliczki, który utrzymuje, że w ciągu godziny pobici Polacy uciekli do okopu, a jeszcze wieczorem próbowali walki, ale bezskutecznie (Wel. I 63). Tymczasem Sienkiewicz przypisuje stronie polskiej zwycięstwo w pierwszej walce, a na pijanego Chmielnickiego składa próbę wszczęcia wieczorem nowej walki (OM I 125—9). Z Weliczki znów korzysta Sienkiewicz, podając, że w niedzielę panował spokój, a w poniedziałek zdobył Chmielnicki obóz polski (OM I 129—31—Wel. I 63). I deszcze są faktem historycznym, wspominają o nich Szajnocha (II 51).

Korzystając więc wiele z Weliczki, odnosi się doń jednak nasz autor krytycznie, a nawet polemizuje z nim, np. co do ilości wojska koronnego pod dowództwem Stefana Potockiego, którego — zdaniem Sienkiewicza — było tylko dwa tysiące, a Weliczko podaje rzekomo 22 tysiące (OM I 110 przypisek). W rzeczywistości Weliczko podaje cyfrę aż dwudziestu trzech tysięcy (I 59).

Od Maszkiewicza zapożyczony jest fakt rozbicia pod Korsuniem Tuhaj Beja i Krzywonosą (OM I 133—Masz. 66), a następnie wiadomość o przybyciu Polanowskiego, o wysłaniu Maszkiewicza z listem do hetmanów, o pochodzie do Perejasławia, o rozsyłaniu podjazdów, o braku statków dla przeprawy (OM I 205—Masz. 65, 68—9). Tylko według Maszkiewicza Jeremi idzie prosto do Czernichowa, a w *Ogniem i mieczem* wraca jeszcze do Łubniów. O przybyciu posłów z listem od Chmielnickiego, z którego to listu podaje Sienkiewicz urywek, o ścięciu poselstwa z rozkazu Jeremiego (OM I 207—9) opowiada Weliczko (I 79).

¹⁾ Dodać należy, że fakt, który przypomina Chmielnicki Krzeczowskiemu, że ten ostatni nie uwięził go na rozkaz hetmana wielkiego koronnego, lecz dopomógł mu do ucieczki (OM II 118), przedstawia się u Szajnochy nieco odmiennie, bo gdy chorąży Konięcpolski kazał Chmielnickiego uwięzić, Krzeczowski ręczył za niego i w ten sposób przyczynił się do uwolnienia go z więzienia (Szaj. II 9—10). Bądź co bądź Szajnocha nazywa Krzeczowskiego „poniewolnym może pomocnikiem Chmielnickiemu do ujęcia na Zaporozie“ (II 14).

Buta i pycha Potockiego (OM I 216) są może echem Szajnochy (II 32—5), o awanturnych zaś zamiarach Jeremiego w sprawie hadziackiej (OM I 216) pisze, poza Szajnochą (I 188), Maszkiewicz (58—9).

Wysyłając Gryzeldę do Wiśniowca (OM I 217), zgadza się Sienkiewicz z Twardowskim (16). Maszkiewicz znowu dostarczył wiadomości o odsieczy, udzielonej pani Krynickiej, o podjeździe Poniatowskiego (OM I 221—2), pochodzie i przybyciu do Czernichowa, bytności szlachty w zamku, późniejszego zdobytym, o pobycie księcia w Lubeczu, Brahinie i Babicy, wreszcie o przeprawie przez Prypeć (OM I 224—6, 229—Masz. 69—70).

Pobył Chmielnickiego w Białocerkwi (OM I 230) stwierdza między innymi Rudawski (9). O przybyciu chana i o gwałtach tatarskich na ludności ruskiej (OM I 230) pisze Szajnocha (II 81, 86). O wysłaniu oddziałów przez Chmielnickiego, organizowaniu pułków, o zdobyciu Nesterwaru przez Ostapa (OM I 231) mówi Weliczko (I 91—3), tragiczne zaś losy księcia Czetwertyńskiego i jego żony (OM I 231) opisuje dokument 61 w księdze Michałowskiego. Coraz większy wpływ czerni na Chmielnickiego (OM I 231) zaznacza Szajnocha (II 164—5), pijaństwo zaś jego, radzenie się wróżek, (OM I 231—3) akcentuje Kochowski (39), a powtarza za nim Kubala (Szk. I 261—2). Polityka Chmielnickiego podczas pobytu w Białocerkwi (OM I 232) odmalowana jest na podstawie jego listów z tego czasu do króla i magnatów (Michał. dok. 20, 21, 23). O okrucieństwach Jeremiego w Pohrebyszczach (OM I 233) podają szczegóły Szajnocha (II 167) i Michałowski (dok. 46, list Krzywonosa)¹⁾. Okrutne słowa Jeremiego zawdzięcza Sienkiewicz — według własnego wyznania — Rudawskiemu (OM I 233—Rud. 22). Z „Księgi“ Michałowskiego pochodzi wiadomość o poselstwie ks. Łaski do Kozaków (OM I 233 — Mich. dok. 24) i list Kisiela do Chmielnickiego (OM I 236—7—Mich. dok. 22). Wzmianki o krwawym chrzcie Niemirowa (OM I 241), zdobyciu Machnówki przez Krzywonosa, spotkaniu z panem Lwem (OM I 245), jakoteż o wysłaniu części wojska Jeremiego do Bystrzyka (OM I 245) wskazują na Maszkiewicza jako na swe źródło (72—3).

Bitwy pod Machnówką nie można odnieść do żadnego źródła, opis jej nie zgadza się ani z Szajnochą, ani też z Maszkiewiczem, którzy zgodnie stwierdzają, że Tyszkiewicz odra-

¹⁾ Pisze Krzywonos do ks. Zasławskiego:... „Tylko że nam zajadł Xiażę Jeremi, że ludzi mordował, ścinał i na pal wbijał. wszędzie w każdym mieście na środku rynku szubienica; i teraz pokaże się to, że na palu byli niewinni ludzie. Popom naszym oczy świdrem krecił. My też stojąc, brońąc wiary i zdrowia swego, musieliśmy stać za swoją krzywdą...”

dzał Jeremiemu staczenie bitwy i że bitwy właściwie nie było ¹⁾. Odmalował ją więc Sienkiewicz wyłącznie z fantazji, ale przyznać mu trzeba, że uczynił to po mistrzowsku. Zato uspokajanie księcia po bitwie przez Tyszkiewicza (OM I 251—2) odpowiada Twardowskiemu (19) i Maszkiewiczowi (74). O śmierci Tyszkiewicza w Okrzei (OM I 247) mówi Jerlicz (I 101). Że Jeremi nie mógł przyjść natychmiast z pomocą Połonnemu z powodu szczipłych sił (OM I 252), podaje Szajnocha (II 170), tylko u Sienkiewicza Jeremi zbiera siły, ale nim je zebrał, było już zapóźno. List Kisiela do Jeremiego (OM I 253) wzięty jest z Michałowskiego (dok. 27) ²⁾, a sąd Jeremiego o nim odpowiada poglądom, wypowiedzianym przezeń w liście, z którego urywek podaje Sienkiewicz na str. 254 w przypisku, a który jest również zaczerpnięty z Michałowskiego (dok. 28). Polityka Osińskiego i Koryckiego względem Jeremiego przypomina relacje Twardowskiego i Michałowskiego (OM I 256, 267—8 Tward. 20—1— Mich. dok. 55, list Osińskiego). Pieśń ruską Zagłoby o Mikołaju Potockim (OM I 258 i przypisek) znalazł Sienkiewicz — jak sam wyznaje — u Jerlicza (I 115). Zamiar zaś Tyszkiewicza udania się pod Gliniany (OM I 265) wywołało zapewne polecenie, zawarte w liście prymasa do niego (Mich. dok. 30).

Natomiast bitwa pod Konstantynowem, (którą pewne źródła nazywają bitwą pod Rosołowcami) odpowiada rzeczywistości ³⁾. Że Chmielnicki zakazywał Krzywonosowi działać na

¹⁾ Szajnocha podaje, że wojewoda kijowski (Tyszkiewicz) dowiedział się, iż Jeremi spieszy Machnówce na odsiecz, zabiegł mu więc drogę, prosząc, aby jeszcze dziś nie zaczynać boju (a zatem wręcz przeciwnie, niż w Ogniem i mieczem). W nocy chłopci zdobyli zamek, a rano znów wojewoda prosił Jeremiego, aby z nimi nie walczył, bo ich tylko więcej rozdrażni, a oni mścić się będą na jego majątku. (Szaj. II 168—9).

Maszkiewicz opowiada znów, że Jeremiemu dano znać, iż Tyszkiewicz prosi o pomoc. Jeremi przerwał posiłek i ruszył, spotykając po drodze Tyszkiewicza, który dziękował mu za pośpiech, ale prosił, aby dać pokój całej odsieczy. Tymczasem wojsko Jeremiego uparło się i ruszyło na Kozaków, jednak bitwy właściwie nie było (Masz. 73).

Weliczko natomiast twierdzi, że bitwa miała miejsce, a poległo tam w jednej chwili tysiąc (!) Polaków, pod księciem zaś zabito konia. Zwycięstwo odniósł Krzywonos, który odszedł z placu boju, aby dać spokój Jeremiemu (!) (Wel. I 96).

²⁾ Jest w tym liście istotnie radość z powodu przybycia księcia na Zadnieprze: „Gratulatur Ojczyzna zbliżenia się WXMości M Pana w te tu kraje in hac calamitate sua. Gratulor i ja przy moim niskim poklonie“. Niema tu jednak wcale przyrównywania księcia do Marjusza, ratującego ojczyznę z ostatniej toni.

³⁾ Są i tu jednak pewne nieścisłości: List Osińskiego stwierdza wprawdzie, że najpierw był harcownik, a potem wojska broniły przeprawy, ale według niego między jednym a drugim dniem walki był jeden dzień przerwy, u Sienkiewicza natomiast bitwę stoczono w dwu dniach po sobie następujących (QM I 274—89). Maszkiewicz znowu opisuje przebieg bitwy w odwrotnym porządku (74—7). Także u Sienkiewicza na przodzie stoi piechota Koryckiego, a gdy ta się rozstępuje, bije artylerja. Z boków zaś praży

własną rękę, poświadcza list Osińskiego (OM I 280 — Mich. dok. 55). Sceny, rozgrywające się w obozie Krzywonosy po pierwszym dniu bitwy (OM I 283), znajdują oparcie na Maszkiewicz (77) i Twardowskim (22—3). O zdobytych czterdziestu chorągwiach (OM I 283—4) wie Sienkiewicz od Twardowskiego (22—23). O pieczeniu ogniem Pułjana i jego zeznaniach, że Chmielnicki nadeiła z pomocą (OM I 285), pisze Osiński w liście, podając jednak, że Pułjana wziął do niewoli Baranowski (Mich. j. w.). Na drugi dzień odznacza się Aksak (OM I 289) zgodnie z Maszkiewiczem (75). Zdobywanie taboru kozackiego (OM I 289) odpowiada relacjom Twardowskiego (22—3) i Osińskiego (j. w.), o śmierci zaś pułkownika Mokrskiego (OM I 289) mamy wzmiankę u Maszkiewicza (75). Ale w Ogniem i mieczem Chmielnicki każe Krzywonosy przykuć do armaty za klęskę pod Konstantynowem, choć wkrótce przywraca go do dowództwa (OM I 289), a u Szajnochy czyni to, aby utrzymać zawieszenie broni, a uwalnia go dopiero po okupieniu mu się (Szaj. II 198—9).

O zniszczeniu Kisielowej Huszczy przez Kozaków (OM I 290) pisze Szajnocha (II 191), przytaczając nawet list Kisiela do Chmielnickiego (Szaj. II dok. 45). W opowiadaniu Rzędziana ks. Łasko został w Huszczy zabity (OM I 290), natomiast według Szajnochy tylko zbity kijami (II 191).

Szajnocha stwierdza, że niektóre chorągwie, zamiast objąć stanowiska w obozie regimentarzy, szły wprost do Jeremiego (OM I 297—Szaj. II 221). O rozmyślaniach Jeremiego nad tem, co mu czynić należy i o jego poddaniu się regimentarzom (OM I 303—7) znajdziemy wzmiankę u Twardowskiego (25—6)¹⁾.

nieprzyjaciela piechota Osińskiego. Twardowski natomiast podaje, że harcująca dragonja rozstała się, a kryjąca się za nią piechota Osińskiego dała salwę. (Tward. 21—2).

1)

...„Ale coby dalej

Z tego było. Gdy księżę uważy to sobie,
 Że on próżno pracuje i we swej ozdobie
 Żagleń pędzi. Lubo mu po myśli co padnie,
 Na inszą to niechętni manierę snadnie
 I kopyto przerobią. Jeśli też (strzeż Boże)
 Nogi się powinienia, i cóż prędzej może
 Jako go to potępić? Czemu się porywał
 Ani wodzów przynajmniej z tem nie oczekiwał,
 W rządy ich się wdzierając? Co gdy zmastykuje,
 Za afekty ku sobie rycerstwu dziękuje,
 Gotów je pieczętować, co mieć ostatniego
 Jeszcze może... (Tward. 25—6).

„A luboby urazy miał co do którego,
 Puści wszystko mimo się i z serca szczerego
 Kwoli tej kondonuje ojczystej potrzebie,
 Dawszy pod ich reiment i samego siebie
 I swych wszystkich...“ (Tward. 26).

Umyślnie rozwodzę się szerzej nad tą sceną, ponieważ niektórzy krytycy Ogniem i mieczem uważali ten przełom w duszy Jeremiego za nieprawdziwy i nieprawdopodobny.

Podobnie i Szajnocha podaje, że Jeremi z zaparciem się siebie pierwszy wystąpił z propozycją pogodzenia się z Zasławskim, z którym oddawna pozostawał w nieprzyjaźni. A choć Zasławski narazie jego propozycję odrzucił, to jednak wkrótce dzięki pośrednikom doprowadzono do tego, że Jeremi przybył do obozu regimentarzy i złożył niejako hołd swemu przeciwnikowi (II 223—8). Podobnie mówią o tem pojednaniu się wodzów Kochowski (6) i Michałowski (dok. 80), a więc podobna rozmowa Jeremiego z Bogiem była bardzo możliwa.

O siostrze Dońca, która była czarownicą i klęskę bratu przepowiedziała (OM II rozdz. 1—3), wspomina (bez wymieniania jej imienia) Twardowski (48), ale podaje, że ją ścięto. Co do zdobycia Baru idzie Sienkiewicz za Weliczką, przypisującym ten czyn Krzywonosowi (I 99), wbrew Szajnosze, który utrzymuje, że wodzem czerni był Kuszka (II 194 i dok. 47).

Strażnik Łaszcz był — według Szajnochy — osobistym nieprzyjacielem Jeremiego, który też wspólnie z Tyszkiewiczem urządził nań swego czasu zajazd (I 29—31). To też, jednając się z regimentarzami, postawił księżę warunek, aby Łaszcz wydalili z obozu (Szaj. II 225). A Sienkiewicz wspomina, że Jeremi otrzymał sprawiedliwość z pana Łaszcz od regimentarzy (OM II 62), ale jako przyczynę niechęci Jeremiego do Strażnika podaje jego nietakt wobec Skrzetuskiego. Wesele chłopskie opisał Sienkiewicz — jak sam wyznaje — według Beauplana (OM II 39—40 Beaupl. 272—4)

O tumultach przeciw Kisielowi pod Piławcami (OM II 63) wspomina Kochowski (7). Stron piławiecki odtwarza Sienkiewicz (OM II 62—4) za Szajnochą (II 232—48), a potrosze za listem Miaskowskiego (Mich. dok. 92). Z tego ostatniego źródła pochodzi np. wiadomość, że kozacy już chcieli wydać starszyznę (OM II 63—4). Także według Szajnochy w pierwszym dniu Chmielnicki rozbija kilka pułków polskich (nawet i Twardowski (30—1) przyznaje szlachcie niepowodzenie), natomiast u Sienkiewicza, idącego tu za listem Miaskowskiego, utarczki te są zwycięskie. U Twardowskiego potykają się dzielnie Łaszcz i Korecki (48), a u Sienkiewicza Łaszcz i Osiński (według Kochowskiego 11). Co się tyczy zachowania się Jeremiego pod Piławcami, to autor *Ogniem i mieczem* (OM II 64) idzie za Kubalą, który stwierdza, że nawet najmężniejsi, jak Jeremi, Arciszewski, Osiński, nie mieli co robić w tym popłochu i musieli uchodzić za innymi (Szkice I 76). Podobnie świadczy Jerlicz, że Jeremi nie mógł sam nic poradzić, więc odbiegł z pod Piławiec (I 70). Natomiast Szajnocha zarzuca Jeremiemu, że stchórzył i uciekł pomimo błagań, aby objął dowództwo (II 248). Słowa Wierszuła „Zginiemy totaliter...” są jakby echem słów bezimiennego autora współczesnego listu, który pisze: „Zginiemy już totaliter...” (Mich. dok. 89).

Nastrój we Lwowie po przybyciu rozbitków z pod Piła

wiec (OM II 65—6) oddaje Sienkiewicz za Kubalą (Szkice I 77)¹⁾. Kubala wspomina również, że wojsko nie chciało słuchać Ostroroga, który zwołał Koło Rycerskie, oświadczało tylko gotowość posłuszeństwa dla Jeremiego. (OM II 67—Kub. Szk. I 79). Scena w kościele Bernardynów (OM II 68—70) znajduje się u Szajnochy (II 260), u Kubali (Szk. I 79—81), a nadto opisuje ją list Miaskowskiego (Szajnocha II dok. 56). Ten ostatni podaje jej przebieg nieco odmiennie od Sienkiewicza. Pisze bowiem, że Jeremiemu proponowano buławę, ale on żądał wprawdzie wojska i pieniędzy, nadto domagał się, aby Ostroróg rzekł się regimentarstwa. Wśród zgromadzonych jedni byli za Ostrorogiem, drudzy przeciw niemu. Ostatecznie Ostroróg rzekł się buławy na rzecz Jeremiego. Ale wtedy zaczęto go znów prosić, aby został nadal regimentarzem, Ostroróg zaś „długo się wymawiał, tandem suscepit onus pro peccatis“. W ten sposób regimentarzami zostali Jeremi i Ostroróg. Dama czarno ubrana, rsucająca pod nogi księcia klejnoty, nazywała się Katarzyna Słoniowska (Szaj. II 262. Kub. I 80).

Opuszczenie Lwowa przez Jeremiego i jego udanie się do Zamościa, przybycie do miasta rotmistrza Cichockiego, nastój mieszczan, osoby Grozwajera i Arciszewskiego (OM II 71—2) wzięte od Kubali (I 82—3). Usprawiedliwienie postępków księcia, włożone przez Sienkiewicza w usta Arciszewskiego, pokrywa

¹⁾ Silną zależność Sienkiewicza od Kubali w tej scenie wykaże porównanie tekstów:

Wież o kłesce i ucieczce z pod Piławiec przybyła do Lwowa z brza-
skiem dnia 26 września, porównano z otwarciem bram miejskich. Rozeszła się
szybko po mieście, ale nikt jej wiary nie dawał, bo się każdy czego innego
spodziewał... Nadjechali tymczasem inni uciekający żołnierze w wielkiej
ilości; ci potwierdzili tę wiadomość, że najdalej za kilka godzin Tatarzy pod
Lwowem staną i nie zatrzymując się dłużej, sami ku Żółkwi i Wiszni ustę-
powali. Strach ogarnął miasto, „że opisać i wyrazić niepodobna, ani żaden
nie uwierzy, kto w podobnych wypadkach nie był“. Uderzono nagwałt
w dzwony; mieszczanie do wałów, do bram, z bronią w rękę skoczyli; ko-
biety i dzieci jedne do kościołów biegły, a inne z miasta uciekały, wśród
zamieszania i ścisku w bramach, których zamknąć nie było można dla ucie-
kających do miasta i z miasta. Wszędzie popłoch i groza i śmierci postać
rozliczna... (Kubala: Szkice I 77).

Pierwsi rozbitkowie z pod Piławiec dotarli do Lwowa świtanem dnia
26 września i równo z otwarciem bram miejskich straszna wieść piorunem
rozleciała się po całym mieście, wzbudziwszy niedowierzanie w jednych,
popłoch w drugich, w innych zaś rozpaczliwą chęć obrony... Cały gród był
zapchany uciekającym żołnierstwem, szlachtą i uzbrojonym mieszczaństwem.
Myślano już o obronie, gdyż lada chwila spodziewano się Tatarów... dlatego
wszędę panował bezład i popłoch. Niektórzy uciekali z miasta, wywożąc
rodziny i mienie, okoliczni zaś mieszkańcy szukali w niem schronienia; wy-
jeżdżający i wjeżdżający zawalali ulice i wzniesiali tumulty o przejazd;
wszędę pełno było wozów, pak, tłumoków i koni, żołnierzy z pod najroz-
maitszych znaków; na wszystkich twarzach czytałeś niepewność, gorączkowe
oczekiwanie, rozpacz lub rezygnację... (OM II 65—6).

się z sądem Kubali o tym fakcie, natomiast zupełnie sprzeciwia się potępiającemu sądowi Szajnochy (II 264—5).

Powód przybycia Jeremiego na elekcję podaje Kubala (Ossol. II 238). Chodzi bowiem o przeważenie szali królewicza Karola przez przybycie bohaterskiego jego stronnika i oddanego mu wojska (OM II 73). Tylko Szajnocha zarzuca Jeremiemu, że przybył dopiero pod sam koniec sejmku elekcyjnego (II 277), a według Sienkiewicza przybywa książe do Warszawy z początkiem obrad sejmowych, jeszcze na kilka tygodni przed elekcją (OM II 79) Sienkiewicz nazywa królewicza Karola pełnym rycerskiego animuszu, powiada o nim, że formował nowe regimenty wojsk (OM II 83). Wiadomość ta pochodzi od Kochowskiego, który wspomina, że królewicz ten obiecywał wystawić 10 tysięcy żołnierza (Koch. 17), albo z Księgi Michałowskiego, gdzie w dok. 95 Jan Kazimierz w instrukcji na sejmiki przed sejmem koronacyjnym podnosi ofiarność Karola na cele wojenne. Korespondencja między królewiczami w sprawie ubiegania się o koronę (OM II 83) przytoczona jest u Michałowskiego (dok. 94a).

Uległy list Chmielnickiego do Stanów Rzplitej, przysłany z pod Zamościa przez ks. Huncla Mokrskiego i list Jana Kazimierza do Chmielnickiego, pełen łaskowości i obietnic, wysłany przez Śmiarowskiego (OM II 106), przytacza Michałowski (dok. 94b, 96). Że zaś Chmielnicki był za kandydaturą Jana Kazimierza, dowodzi tego jego list (Mich. dok. 97, str. 312). Z Kubalą zgadza się wzmianka, że po cofnięciu się Chmielnickiego z pod Zamościa uważano wojnę za skończoną (OM II 106—Ossol. II 260). Kochowski podaje, że Jan Kazimierz pojechał do Częstochowy i Krakowa (OM II 106—Koch. 32), jemu też zawdzięcza Sienkiewicz szczegóły o wojowniczości Czarnoty pod Zamościem (OM II 109), o liście Chmielnickiego do Weyhera (OM II 110), o którym wie też i Rudawski (25) i o męstwie Jakóba Regowskiego¹⁾ (OM II 110—Koch. 27—9, 32). O zwycięstwie wojsk litewskich (OM II 115) informują Kochowski (90) i Rudawski (32), ale podają, że na pal wbici byli tylko Półksiężyc i Nebaba, a nie Krzeczowski.

Komisja pokojowa, posłująca do Chmielnickiego, odtworzona jest na podstawie listu i diarjusza Michałowskiego, jej uczestnika (Mich. dok. 100 i 103). Oprócz tego, bardzo dokładnego źródła, czerpał Sienkiewicz niektóre szczegóły z Twardowskiego, np. ucztę u Chmielnickiego, ustawiczne przerywanie Kisielowi (Tward. 46—7).

Znajdziemy więc w *Ogniem i mieczem*, podobnie jak w diarjuszu Miaskowskiego, samego Miaskowskiego, Kisiela, Brzozowskiego, Krzetowskiego, Zieleńskiego, Śmiarowskiego,

¹⁾ Takie jest historyczne brzmienie tego nazwiska i tak też pisze Sienkiewicz, drukując *Ogniem i mieczem* po raz pierwszy w „Czasie“.

Kulczyńskiego i chorążego nowogrodzkiego Kisiela, wreszcie ks. Łętowskiego. Stu końmi asystencji dowodzi Bryszowski, a Doniec eskortuje ich z czterystu mołojcami. Straszna noc w Nowosiólkach, niebezpieczeństwo rzezi, niedopuszczenie do Kijowa, daremne prośby, zanoszone do Chmielnickiego, mordowanie jeńców w Chwastowie (OM II 119—20, 124—5) — wszystko to znajdziemy w diariuszu w formie krótkich wzmianek. W niektórych szczegółach napotkamy różnice, np. Kisiel choruje dopiero w drodze powrotnej, a nie w drodze do Chmielnickiego, jak w *Ogniem i mieczem* (II 124—5), Bryszowski i Gniazdowski zostali tylko znieważeni, a Sienkiewicz tego drugiego od razu uśmierca (OM II 125). W tymże diariuszu znajdziemy także opisaną przeprawę komisarzy przez Dniepr w Trypolu, wyjazd z Woronkowa do Perejaśławia, spotkanie z Chmielnickim, który siada po lewej ręce (OM II 125—6). Z listu Kisiela zaś (Mich. dok. 63) pochodzi cytat: (Chmielnicki) ..., „quantum mutatus ab illo“ (OM II 125). Drobne znowu odstępstwo od źródeł polega na tem, że u Sienkiewicza Chmielnicki wyjeżdża naprzeciw komisarzy o pół mili (OM II 125), a w diariuszu tylko o pół ćwierci* mili. Jaszewski, grożący śmiercią za pytanie choćby o drwa do pieca lub o potaż (OM II 128—9), czyni to może skutkiem wiadomości, zanotowanej w tymże diariuszu, że utopiono „i serwitora dobrego J. M. Pana Wojewody i Pana Szymkiewicza, Podstarościego Białocerkiewskiego, o to tylko, że spytał o potaż Pana Chorążego Pana swego“.

Z diariuszu Miaskowskiego pochodzą też wiadomości o uroczystym witaniu Chmielnickiego w Kijowie przez akademję (OM II 126), narada komisarzy nad terminem wręczenia darów, samo ich wręczenie¹⁾, strój Chmielnickiego, epizod z Dziezdiałą, uczta, przygoda ks. Łętowskiego z Wiśniakiem, słowa Ja-

¹⁾ Dla ilustracji znowu zestawienie dwu tekstów:

...Naznaczone miejsce temu aktowi na ulicy szerokiej przed dworem Chmielnickiego, gdzie też blisko niego stali Posłowie Moskiewski z Węgierskim. Nieśli przed nami buławę P. Krzetowski Łowczy, a Chorągiew P. Kulczyński, Skarbnik Kijowski, a przed nimi trąby i bębny hetmańskie ozywały się. Czekał w kole Chmielnicki w altembasowym czerwonym, sobolim kopieniaku pod buńczukiem z Pułkownikami i inszą starszyzną... (Miaskowski, Mich. dok. 103, str. 371).

...Chmielnicki czekał przed swym dworem wśród pułkowników, wszelkiej starszyny i nieprzeliczonych tłumów kozactwa i czerni, chciał bowiem, żeby cały naród wiedział, jaką to go czią sam król otacza. Zasiadł więc pod znakiem i buńczukiem na podniesieniu w altembasowym czerwonym sobolim kopieniaku, mając przy sobie posłów sąsiednich i wzięwszy się pod boki, nogi oparłszy na aksamitnej poduszce ze złotą frendzlą, czekał na komisarzy... Na czele szli dobosze, bijący w kotły, oraz trębacze z trąbami przy ustach i wydętymi policzkami, bębniąc i wydobywając z mosiądzu długie, żalotne głosy, jakoby na pogrzebie sławy i godności Rzplitej. Za ową kapelą niósł łowczy Krzetowski buławę na aksamitnej poduszce, Kulczyński, skarbnik kijowski, czerwoną chorągiew z orłem i napisem, a dalej Kisiel szedł samotnie... (OM II 129—30).

szewskiego, że nie tacy są już Polacy, jak dawniej, (tylko w diarjuszach wszystko mówi Jaszewski, a Sienkiewicz część tych słów włożył w usta Chmielnickiego), epizod z czarownicami, a nawet takie wyrażenia, jak „antypast“, „doprowadzić ad mitiorem et saniozem mentem“, „surdo tyranno fabula dicta“ (OM II 127—139). To samo źródło wspomina o rozrzuconiu kwater komisarzy (OM II 135—6). Przemówienia Chmielnickiego przy wręczaniu darów i przy uczcie są niemal dosłownym powtórzeniem słów jego, zanotowanych przez autora diarjusza. Wreszcie zachowanie się Chmielnickiego podczas uczty (rzucanie się, rwanie czupryny, tupanie — OM II 134), jego usposobienie w czasie wizyty u Kisiele, niemożność porozumienia się z nim, uderzenie Pozowskiego, chęć odwiedzenia sypialni Kisiele (OM II 137—8), oparte są również na tym diarjuszach. To źródło nakoniec potwierdza opowiadanie Zachara, że z komisarzami chciało uciekać wielu Lachów (OM II 143).

O ostatecznym zawarciu zawieszenia broni do Zielonych Świąt (OM II 145) wspomina Kubala (Sz. I 106—7), a o ciężkich warunkach, stawianych przez Kozaków, o poselstwie Chmielnickiego, wysłanem do Stambułu (OM II 146), pisze Kochowski (41, 43). O Jerliczu, ukrytym w monasterze kijowskim, (OM II 149) dowiedział się Sienkiewicz z jego własnego *Latopisca*. (I 69). U Kubali spotkamy się z wiadomością o powszechnym oburzeniu z powodu odebrania buławy Jeremiemu, a wyznaczenia nowych regimentarzy (OM II 146—Kub. Ossol. 272—3). Od Kubali wziął też Sienkiewicz wiadomość o zwycięstwie regimentarzy nad Kozakami (OM II 176—Kub. Sz. I 107).

Tak dochodzimy wreszcie do samego oblężenia Zbaraża, którego głównym źródłem był oczywiście odpowiedni szkic Kubali. Nie ograniczył się jednak autor *Ogniem i mieczem* do samego tylko gotowego opracowania historycznego, ale sięgał tu i owdzie do źródeł, badanych przez Kubalę, głównie do diarjuszy tego oblężenia, t. zw. krótszego (Mich. dok. 149, a także Kubala, dodatek 1) i dłuższego (Mich. dok. 150). Niejedno też zawdzięcza Twardowskiemu i Kochowskiemu.

Otóż od Kubali zapożyczone są osoby regimentarzy i Przyjemskiego, który fortyfikuje Zbaraż. Przybycia regimentarzy do Zbaraża zażądał Jeremi, którego jedynie wojsko chce słuchać (OM II 189—90—Kub. I 107). Nietład zaś w obozie przed jego przybyciem odpowiada raczej relacji Twardowskiego (52—3). U Kubali znajdziemy dalej charakterystykę regimentarzy (OM II 192), entuzjastyczne powitanie Jeremiego, obietnicę rot cudzoziemskich, że będą przez kwartał zadarmo służyły, wręczenie buław regimentarskich Jeremiemu i jego odpowiedź (OM II 194—5—Kub. I 107—9). Podjazd, wracający z pod Czołhańskiego Kamienia nad ranem (OM II 195), wraca, według Kubali, już wieczorem (Kub. I 112). Przygotowania do obrony (OM II 195—Kub. I 112), zagarnięcie półtora tysiąca pachol-

ków, walka o taborek, ogień w dali, cisnący się na wały żołnierze, uczta w zamku, obietnice, składane chanowi przez Chmielnickiego (OM II 196—202), pochodzą z tego samego źródła (Kub I 112—4). Podobnie ma się rzecz z procesją, pędzeniem jeńców przed szturmem, wyliczaniem pułków kozackich, atakiem husarji, napadem Burłaja na kwatery Firleja, męstwem Przyjemskiego, śmiercią Burłaja¹⁾, postanowieniem skrócenia okopów i zakazem strzelania do Tatarów (OM II 203—215—Kub. I 110, 114—7). To samo odnosi się do ścieśniania obozu nowemi okopami, przeznaczenia Janickiego do układów, kopania studni z powodu braku wody, ataku Hładkiego, Nebaby i Fedorenki, przebiegu szturm w dniu 19 lipca z hulajgradami, wycieczki w celu spalenia ich²⁾ i straszenia Kozaków granatami (OM II 216—226—Kub. I 116—26). U Kubali znalazł też Sienkiewicz szczegóły o zajmowaniu przez Chmielnickiego opuszczonych w nocy okopów, o odbieraniu prochu nieprzyjacielowi³⁾, otaczaniu się coraz ciaśniejszemi wałami, traceniu najmniej 10 ludzi dziennie wskutek szturmów, o niemożliwości dochodzenia z sakramentami do rannych, o układach z Zaćwilichowskim, o rozmowach z Kozakami⁴⁾, propozycji Chmielnickiego, aby mu wydać Jeremiego i Koniecpolskiego, rozmowie chana z Janickim i projekcie zjazdu Jeremiego z wezyrem (OM II 227—232—Kub. I 118, 120—23, 126—8). Nakoniec z tego samego źródła pochodzą następujące szczegóły: używanie zasłon od strzałów, żywienie się ludzi i koni końskiem mięsem, schwytywanie pachotka Jeremiego pod Lwowem, szturm Chmielnickiego podczas przenoszenia się z wałów starych do nowych, (bezpośrednio przed wyjściem Podbięty), jakoteż fakt, że prochów starczy zaledwie na sześć dni (OM II 241—5, 253—Kub. 128, 156, 124, 123, 134), dalej gorycz i zgryzoty, dręczące kanclerza⁵⁾, udaremnianie ze strony

¹⁾ „Zginął Burłaj, stary żołnierz, pułkownik kozacki, sławny z wypraw swoich na Czarnem morzu...” bez żadnych szczegółów, towarzyszących jego śmierci.

²⁾ „Wtedy za namową Wiśniowieckiego 500 najdzielniejszych żołnierzy, przysięgłszy się ze sobą, zsiadło z koni i z dobytym orężem przeszli okopy, a brodząc w wodzie, dotarli do samych okopów nieprzyjaciela i chorągwie potargali, Kozaków w zakrywkach ziemnych wysiekli i owe niebezpieczne hulajgrody podpalili. Płonęły całą noc z podziwieniem całego wojska, ile że deszcz ciągle padał. Skoczyło kilkanaście tysięcy ordy, i Kozaków do obrony hulajgradów naganiano, ale napróżno. Wycieczka cofnęła się spokojnie w ściśniętych szeregach do obozu“. (Kub I 120).

³⁾ Tylko tyle: „...z czem kto mógł, rzucał się na nieprzyjaciela, wyrwijając mu z rąk samopały, szable i rogi z prochem...” (Kub I 126).

⁴⁾ Dowcip Zagłoby o żonach kozackich, zagrożonych przez wojska litewskie, jest jakby parafrazą słów dok. 138 u Michałowskiego: „Wojsko Litewskie pod Kijowem nieźle żonki Kozackie po miasteczkach, jako i szlacheckich dobrach, macza“.

⁵⁾ Jakby reminiscencją słów Kubali: „Kanclerz uległ pod brzemieniem nienawiści szlachty“ (I 129) są słowa Sienkiewicza: „Kanclerz upadał pod brzemieniem zgryzot, goryczy i nienawiści powszechnej“: (OM II 271).

Chmielnickiego, by król nie dostał języka, śmierć Pełki, uznanie Chmielnickiego za buntownika, a oddanie buławy Zubuskiemu, liczba sukcesów strategicznych obrońców Zbaraża, podana przez Skrzetuskiego¹⁾ (OM II 253, 271, 275—Kub. 129, 133, 135, 137, 161). O przeprawie Skrzetuskiego, ale z listem, wspominają obok Kubali (I 134) także Twardowski i Rudawski. U Kubali spotkamy też ks. Cieciszowskiego i wzmiankę, że Jeremi pilnował lewego skrzydła przed ordą podczas opuszczania Zbaraża (OM II 276, 287—Kub. I 136, 161).

Twardowskiemu wyłącznie zawdzięczamy drugą rozmowę Chmielnickiego z chanem (OM II 214—5—Tward. 58), a raczej za Twardowskim, niż za Kubalą, poszedł Sienkiewicz, opowiadając o projekcie regimentarzy, aby cofnąć się na zamek, i o sprzeciwie Jeremiego (OM II 219—Tward. 59), oraz o żądaniu Chmielnickiego od Zaćwilichowskiego, aby mu wydać księcia, na co Zaćwilichowski tak się oburzył. (OM II 230—Tward. 67—8),

Kochowskiemu zawdzięczamy znowu udział starosty krasnostawskiego w wycieczce na hulajgrody (OM II 223—Koch. 57).

Nakoniec kilka szczegółów, których niema u Kubali, wzięt Sienkiewicz ze wspomnianych diarjuszów. I tak: z diarjusza krótszego przejął uwagę (Zagłoby), że łatwiej w obozie o kule, niż w całym powiecie lwowskim o jaja. (OM II 217—Mich. dok. 149). Znacznie obfitszy w szczegóły okazał się diarjusz dłuższy. Stamtąd to pochodzi wiadomość o uderzeniu pioruna w chorągiew Firleja (OM II 192—3), że Wierszuł w pierwszej bitwie został sześć razy ranny, (tylko oczywiście nie wymienia diarjusz jego nazwiska, określając go jedynie jako porucznika tatarskiego — OM II 198), strzelanie ks. Muchowieckiego z guldynki, (które jednak przypisał Sienkiewicz ks. Jaskólskiemu, uważając widocznie Muchowieckiego za zbyt świętobliwego) (OM II 218), awanturę z ministrem kalwińskim²⁾ (OM II 234), strzelanie ze strony kozackiej kłębkami nici i czarowanie (OM II 235), dzielne znoszenie trudów przez Jeremiego i regimentarzy, „nad pański swój stan“ (OM II 228), wreszcie śmiertelny postrzał ks. Żabkowskiego (OM II 256). Niektóre z tych szczegółów przytacza również Kochowski³⁾.

¹⁾ Warto jednak zauważyć, że jest to właściwie suma ostateczna i Skrzetuski, opuściwszy Zbaraż przed zakończeniem oblężenia, powinien był podać mniejszą liczbę sukcesów.

²⁾ Tylko tyle: „W tychże dniach Kapitan armatny postrzelony, którego gdy Minister JM Pana Bełskiego Kapelan, chciał dysponować, od naszych Xięży wybity i wygnany z Zamku. Jednak nie rewokowawszy ten Kapitan, dziś umarł“. (Mich. dok. 150).

³⁾ Dla uzupełnienia nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że ceny żywności, na które narzeka Zagłoba, „bułka już florena kosztuje, a kwarta gorzałki pięć“ (OM II 233) podaje i Kubala i diarjusz większy, ale w tym ostatnim zmieniają się one co parę dni, nie odpowiadają więc ściśle cenom, wymienianym przez Zagłobę.

Na szczególną uwagę zasługują cytaty, rozsiane hojnie w opisie oblężenia Zbaraża, ale przytaczane przez Sienkiewicza widocznie z pamięci, bo często brzmienie ich nie jest zgodne z oryginałem. Przejdźmy je za porządkiem:

Ciała, leżące „na chłopca wysoko“ (OM II 209) znajdziemy u Kubali „na kopję wysoko“ (I 127). „Paliły się te beluardy z podziwem obu wojsk, jako że w dzień tak mokry“ (OM II 225) brzmi w diarjuszku krótszym: „Z podziwieniem w tak mokry czas przez noc te szturmowały gorzały“ (Mich. dok. 149). „I nic to było wziąć po łbie, albo po boku“ (OM II 227) podaje ten sam diarjusz w brzmieniu: „nic to było wziąć po boku, po łbu“ (Mich. dok. 149). „Umysły zatwardziły się“ (OM II 227) — to zapewne: „umysł zatwardniały niosąc“ (Kub. I 126). Zato trudy, które znosił Jeremi „nad pański swój stan“ (OM II 228), znajdziemy dosłownie w diarjuszku dłuższym (Mich. dok. 150), podobnie jak i „noc wielce swarliwą“ (OM II 230), które to wyrażenie powtarza się w tymże diarjuszku kilkakrotnie.

Bitwa pod Beresteczkiem oparta jest wyłącznie na odpowiednim szkicu Kubali. Tu i tam nazwana jest największą w dziejach świata, tu i tam znajdziemy Jeremiego, goniącego bez czapki, błogosławieństwo podkanclerzego, śmierć Amurata, porwanie Chmielnickiego, „obmywanie ziemi po bitwie“, kontrast między obu obozami, błagania Kozaków o litość, układy, wybór nowego dowódcy—Bohuna, rzucanie drogi przez bagna, wyjazd Bohuna z obozu, alarm, porwanie Bohuna przez falę uciekających, przygnębianie zwycięzców i łyż królewskie (OM II 291—6—Kub. I 276 i nast.). Z niezgodności wymienimy chyba to, że Tuhaj Bej ginie według Kubali w drugim, a nie w trzecim dniu bitwy, jak podaje Sienkiewicz.

Wreszcie u Kochowskiego spotkamy się z szeregiem nazwisk pułkowników kozackich, poznanych w Ogniem i mieczem (Koch. 48, 109—10), a także z nazwiskami szlachty, spotykanej u Sienkiewicza, np. Aksak, Baranowski, Dzik, Jelec i t. d. (Koch. 50).

* * *

Jakież wnioski można wyciągnąć z nagromadzonego powyżej materiału?

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że Ogniem i mieczem jest powieścią naprawdę historyczną, bo Sienkiewicz, pisząc je, przestudjował gruntownie daną epokę i to nie ograniczając się do samych tylko opracowań (choćby nawet tak dokładnych, jak Szkice Kubali), ale sięgał przedewszystkiem do źródeł z pierwszej ręki i to nie tylko polskich, ale i ruskich.

Dalej pokazuje się, że „historyczności“ znajdziemy w tej powieści więcej nawet, niżbyśmy się spodziewali. Nawet

to, co zakrawa na fikcję, ma podkład historyczny. Któżby np. przypuścił, że taka Horpyna jest czemś więcej, aniżeli tworem wyobraźni Sienkiewicza, albo że bójka z ministrem kalwińskim, w której czynny udział biorą Zagłoba i ks. Żabkowski, miała naprawdę miejsce w obleżonym Zbarażu?

Następnie dowiadujemy się, że Sienkiewicz bynajmniej nie przekręca faktów historycznych, ale przedstawia je naogół wiernie. Znajdziemy wprawdzie gdzie niegdzie pewne odstępstwa od źródeł, ale stosunkowo nieznaczne. Odmalował np. bitwę pod Machnówką, która możliwe, że się wogóle nie odbyła, ale ani nie uważa jej za rozstrzygającą w tej wojnie, ani też nie nadaje jej przebiegu nieprawdopodobnego. Być może również, że poprzestawiał porządek niektórych szczegółów bitwy pod Konstantynowem, ale nie sfałszował wcale jej przebiegu i wyniku. Odnosząc się krytycznie do źródeł ruskich, nie pozwolił pod Żółtymi Wodami triumfować ustawicznie samym tylko Kozakom, przyznając jednak — zgodnie z historją — im ostateczne zwycięstwo. Że opisując znowu pobyt komisarzy u Chmielnickiego lub obleżenie Zbaraża, nie trzymał się ściśle diariuszy, ale np. gromadził w jednym dniu wypadki, które w rzeczywistości odbyły się w ciągu kilku dni (komisja), lub (przy obleżeniu Zbaraża) przenosząc już na lipiec fakty historyczne, zanotowane w diariuszu dopiero w sierpniu i t. d., tego chyba za grzech poczytać mu nie można, gdyż, pragnąc uniknąć rozwlekłości, dążył do tego, aby w obrazie kilku lub kilkunastu dni początkowych dać jak najdokładniejsze przedstawienie sprawy, ciągnącej się w rzeczywistości czas dłuższy.

Prawda, że w scenie ofiarowania Jeremiu buławy w kościele, nie Jeremi, ale Ostroróg powinien był powiedzieć: „Za grzechy moje — przyjmuję!“, ale słowa te w jego ustach nie wywarłyby żadnego wrażenia. Przeciwnie, przyjęcie przez Ostroroga buławy, której codopiero się zrzekł, zepsułoby efekt tej sceny. W ustach Jeremiego natomiast brzmią one naprawdę pięknie, nie szkodząc bynajmniej historyczności tej sceny.

Postać Jeremiego była zresztą przedmiotem najostrzejszych ataków ze strony krytyków, którzy zarzucając Jeremiu gwałtowność, awanturniczość, okrucieństwo, ambicję, pychę, żądzę władzy, prowadzenie polityki na własną rękę i t. d., posądzali Sienkiewicza o tendencyjne idealizowanie tego bohatera. Tymczasem rzecz ma się inaczej, bo Sienkiewicz, nie przemilczając ujemnych cech charakteru Jeremiego (wbicie Suchej Ruki na pał, potępienie i zignorowanie akcji pokojowej Kisiela), opiera się jednak głównie na stwierdzonej u niego historycznej pięknej enocie, umiłowaniu honoru ojczyzny i czyni go obrońcą czi Rzplitej. A spotkawszy się w źródłach z powszechnym entuzjazmem współczesnych dla jego osoby (np. u Twardowskiego), czyni go i w swej powieści bożyszczem szlachty i rycerstwa. Nie można więc utrzymać,

aby postać Jeremiego w *Ogniem i mieczem* była odmalowana z pogwałceniem prawdy historycznej.

Co ważniejsza, nie tylko w zakresie szczegółów, t. zn. faktów lub osób, ale w ogólnym poglądzie na wypadki wykazuje Sienkiewicz zdolności historyka, bo nie daje się zahipnotyzować np. pesymizmowi Szajnochy, przypisującemu całą winę wojen kozackich Polsce i malującemu z goryczą nadużycia szlachty wobec Zaporozża. Sienkiewicz zbiera skrzętnie różne poglądy na tę sprawę i zbadawszy je gruntownie, wydaje o wypadkach sąd własny, niezależny.

Nakoniec chęć zajęcia stanowiska obiektywnego i ukrycia swej własnej osoby, a zarazem artystycznego ożywienia szczegółów historycznych prowadzi Sienkiewicza do tak szczęśliwych pomysłów, jak np. wprowadzenie na scenę Maszkiewicza, który sam opowiada o wyprawie księcia, zamiast żeby Sienkiewicz przytaczał szczegóły z jego diariusza (OM I 50—1)¹⁾.

Jednym słowem, stanowisko Sienkiewicza wobec materiału historycznego w *Ogniem i mieczem* da się określić w ten sposób: Sumiennie i krytycznie zebrany materiał historyczny jest dla niego kanwą, na której twórcza jego wyobraźnia tką wspaniałe obrazy. A jeśli materiały nie mają odpowiednich warunków, aby je można ubrać w barwne szaty, wtedy dokonywa w nich on pewnych przestawień, wyrównań, ograniczając jednak te swoje poprawki wyłącznie do szczegółów podrzędnych, nie naruszając faktów zasadniczych.

Tą drogą postępując, nie trzyma się Sienkiewicz niewolniczo źródeł, ale znowu daleko od nich nie odbiega, a pamiętając, że nie pisze rozprawy historycznej, ale powieść, przedstawia, jako historyk i artysta w jednej osobie, prawdę dziejową w sposób artystyczny i zajmujący. I to właśnie stanowi jedną z przyczyn wysokiej wartości, a zarazem ogromnej popularności *Ogniem i mieczem*.

Juljusz Kijas.

¹⁾ Por. Kijas: „Kaczkowski jako współzawodnik Sienkiewicza“. *Prace historyczno literackie* nr. 26, Kraków 1926 rozdz. III, str. 23—7.